



Film „Miasto 44”, w reżyserii Jana Komasy, to bez wątpienia ważne wydarzenie w naszej rodzimej kinematografii podejmującej tematy historyczne (niezależnie od tego jak oceniamy sam film). Planowana była recenzja filmu na Portalu, ale w międzyczasie wywołał on żywą i niezwykle interesującą dyskusję na naszym forum. W związku z tym, po namyśle, doszliśmy do wniosku, że najlepszą (zbiorową) recenzją będą zebrane opinie o filmie (w niektórych przypadkach są to krótkie recenzje), jakie pojawiły się podczas dyskusji o nim.

1. Film to całkiem niezły „przegląd typów ludzkich” i pokazanie, że nie wszyscy „byli idealni”.
2. Jak dla mnie był za krótki – nieco ponad 2 godziny. Mało! W dodatku motyw Woli i Starówki potraktowany po macoszemu, a nieledwie pół Powstania skwitowane w sumie krótkimi scenami „około szpitalnymi”. Szkoda. Właściwie to sceny „szpitalne” zdają się przeważać nad „batalistyką”, chociaż same w sobie są bardzo dobre.
3. Mało batalistyki (z 1,5 godziny na cały film – sporo się dzieje jeszcze przed Powstaniem). Pantera *szaleje*, chociaż tylko na Czerniakowie (i dobrze!); Hetzer pojawia się tylko na chwilę w tle za Panterą... szkoda. To już Borgward miał dłuższy *występ*.
4. Niemieckie zbrodnie – są, owszem; chociaż gwałty tylko zasugerowane, natomiast mordowanie rannych jak najbardziej. Za to zastanawiam się, czy Niemcy w Powstaniu rzeczywiście nosili na twarzach maski z materiału maskującego? Przynajmniej „dirlewangerowcy” takie noszą (choćby w scenie w szpitalu). Aczkolwiek mimo wszystko *naturalizm a'la Spielberg* czy *brutalizm i okrucieństwo* jednak stonowane; „atak makabry” za to jest w scenie po wybuchu Borgwarda, z „krwawym deszczem”. Mocne.
5. Skoro już jesteśmy na Czerniakowie – mało „berlingowców” – można było (choćby pewnie kasa, kasa...) zrobić jakąś krótką scenę z nocnego lądowania – warto by jednak wspomnieć o tych biednych chłopakach trochę bardziej, niż to jest pokazane w filmie. Sceny „kanałowe” bardzo dobre. Szczególnie ciekawie pokazany atak paniki/klaustrofobii u „Biedronki”.
6. „Scena miłosna” – trwa... raptem pół minuty w dwóch ujęciach... nikt nie powinien narzekać, że było tego za dużo. Aczkolwiek właśnie brakowało mi wydłużenia akcji choćby o dłuższy kawałek Starówki, żeby pokazać, „skąd się to wzięło”. Bo miało prawo „się wziąć”.
7. Film bez klasycznego „happy endu”... bo trudno ostatnie sceny takowym nazwać.
8. Wielkie brawa za ostatnią scenę z panoramą Warszawy „wtedy nocą” i „teraz nocą/świttem/w dzień”! Fantastyczny pomysł i realizacja.
9. „Slow motion” moim zdaniem wypadło całkiem w porządku... i dopasowane do sytuacji. Do tego jedna scena to bardziej takie „marzenie bohatera” niż realizm.

Wpisany przez Raleen (red.)

poniedziałek, 20 października 2014 10:17 - Poprawiony czwartek, 10 listopada 2022 14:01

Generalnie całkiem dobry film... i to nawet w zestawieniu z innymi „klasykami współczesnego kina wojennego”.

Darth Stalin



Pięć godzin po seansie... jeszcze mi ciarki po krzyżu przemykają... A tak na poważnie, to po „Tajemnicy Westerplatte” bałem się/wstydzilem (wybrać właściwe) iść do kina na polski dramat wojenny. Dziś to ciężące uczucie minęło. Nie wiem jak u Was, ale u mnie, wraz z napisami końcowymi salę kinową wypełniły oklaski widzów. Byłem świadkiem czegoś podobnego po seansie kinowym po raz pierwszy. Córka, która obejrzała film Komasy kilka dni wcześniej, w weekend, doświadczyła tego samego. Idę się z tym przespać, ale szybko to ja dziś chyba nie usnę...

Jabu

Wpisany przez Raleen (red.)

poniedziałek, 20 października 2014 10:17 - Poprawiony czwartek, 10 listopada 2022 14:01



Wpisany przez Raleen (red.)

poniedziałek, 20 października 2014 10:17 - Poprawiony czwartek, 10 listopada 2022 14:01



Miasto 44

Wpisany przez Raleen (red.)

poniedziałek, 20 października 2014 10:17 - Poprawiony czwartek, 10 listopada 2022 14:01



[Dyskusja o filmie na FORUM STRATEGIE](#)

~~2 tygodnie temu, 10:17 - Poprawiony czwartek, 10 listopada 2022 14:01~~